

## Jak powstawała nasza stołówka

Po prawie półtorarocznych staraniach wreszcie się udało.

Najważniejszym zadaniem, w okresie tegorocznych wakacji, którego niestety nie udało się w tym okresie zrealizować, było wykonanie wydawalni wraz ze zmywalnią na potrzeby cateringu. Zadanie niełatwe. Nasza szkoła to budynek z 1910 roku, w którym nigdy nie funkcjonowała kuchnia i gdzie nigdy nie było ciepłych posiłków. Wychodząc jednak naprzeciw oczekiwaniom uczniów i ich rodziców, postanowiliśmy takie zadanie zrealizować. Sytuacja dla nas była o tyle trudna, iż remont nie został uwzględniony w planie finansowym miasta na bieżący rok kalendarzowy. Początkiem lipca otrzymaliśmy jednak fantastyczną dla nas wiadomość, że z budżetu miasta przyznano nam wsparcie finansowe na wyposażenie, ale cały remont, który był przed nami, musieliśmy wykonać we własnym zakresie.

---

I wtedy dostaliśmy ogromnej motywacji do działania. Dotarliśmy do osób i firm, które dzięki swojej bezinteresowności postanowiły nam pomóc. Pierwsza, która nam nie odmówiła to Pani Joanna – nasz projektant, która dzielnie walczyła z małym metrażem, wykonując kilka podejść projektu, oczywiście całkiem społecznie. Udało się i plan przebudowy w marcu został zaakceptowany, a dokumenty załatwione. Potem było już tylko z górki Pan Janusz pomógł nam dotrzeć do firm (Bricoman oraz Krauss), które podarowały nam materiał budowlany. Pan Tomasz i Zygmunt – oczywiście społecznie, wykuli nam otwory na nowe drzwi i okienko podawcze. Nad wszystkim czuwała Pani Joanna, która także podjęła się (społecznie) funkcji kierownika budowy. Potem Pan Tomasz z Panem Stanisławem dostosowali instalację wodno-kanalizacyjną do potrzeb w remontowanych pomieszczeniach, a Pan Kazik instalację elektryczną. Nasz niezastąpiony konserwator Pan Michał podjął się niebywałej sztuki wykończenia całkowicie zdemolowanego pomieszczenia. Jego kunszt pacy, precyzja, pomysłowość i zaangażowanie przeszły nasze najśmielsze oczekiwania, a to głównie dlatego iż pracuje w naszym zespole dopiero od marca. Takie wielkie zadanie nie przeraziło go jednak, a wręcz przeciwnie dodało motywacji do działania. Finisz remontu musiał być nieoczekiwanie przyspieszony za sprawą mebli, które w ciągu 2 tygodni wykonała dla nas firma Pana Tomasza, a to z kolei zrodziło problem w pracach w zakresie ułożenia glazury na ścianach. I w tej szalonej akcji pomógł nam znów Pan Stanisław.

Kiedy stanęły nowe, piękne i pachnące meble, przyjechały wszystkie zamówione sprzęty, a każdego dnia było widać postępy prac, wiedzieliśmy już, że będzie dobrze i zadanie, które sobie wyznaczaliśmy zostanie zrealizowane.

Dziś cieszymy się pięknym pomieszczeniem. Od dzisiaj również zaczęliśmy wydawać naszym uczniom obiady. Jest to dla nas zupełnie nowe doświadczenie, ale myślimy, że skoro tyle udało się zrobić to, to co nas czeka nie będzie już takie trudne.

Z tego miejsca jeszcze raz składamy serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy nie opuścili nas w potrzebie, którzy z wielkim sercem odpowiedzieli na nasze prośby. Dziś chylimy przed Państwem nasze głowy w wielkim podziękowaniu.